

Projekt cywilizacyjny Republiki Chińskiej

Ideologia napędzająca powstanie współczesnych Chin

Przełom XIX i XX wieku, to dla Hanów okres, w którym ostateczny upadek dynastii Qing, a więc władzy Mandżurów, zbliżał się ku nieuchronnej zapaści.

Dla ludzi dobrze wyedukowanych i znających historię swojej cywilizacji było jasne, że nad Chinami wisi widmo chaosu międzydynastycznego. Jest to okres trwający zwykle około kilkadziesiąt lat, w którym następuje polityczny rozpad, upadek handlu, produkcji żywności i wszelkie inne wyobrażalne i niewyobrażalne nieszczęścia.

Elity Hanów, energetyzowane patriotyzmem i wizją zrzućcie z siebie jarzma wszelkich obcokrajowców, Mandżurów i nie tylko, zdawały sobie sprawę, że tym razem barbarzyńcami, którzy dokonają dzieła zniszczenia będą zachodnie mocarstwa kolonialne oraz Japonia. Przybysze górowali nad Chinami w postępie technologicznym, nauce, inżynierii, instytucjach, systemach prawnych... we wszystkim.

Oczywistą stała się potrzeba skopiowania i zaszczepienia wszystkich wzorców kulturowych, które były podstawą

przewagi cywilizacyjnej europejskich mocarstw kolonialnych. Proces ten z sukcesem zrealizowali Japończycy – przyjmowali do siebie inżynierów, architektów, wojskowych... wszystkich. Sami także wysyłali w świat całe wyprawy, mające podpatrzeć to, jak działają społeczeństwa USA i państw zachodu Europy. Efektem tej aktywności było zainicjowanie przez Japonię projektu imperialnego, co Hanowie odczuwali niezwykle boleśnie i dobitnie.

Skracając tę opowieść do niezbędnego minimum, w drugiej dekadzie XX wieku w Chinach pojawiły się dwa „projekty cywilizacyjne”. Termin ten jest krytyczny dla zrozumienia zasadniczo całej współczesnej cywilizacji nie tylko chińskiej, ale i globalnej. Jednym projektem, wokół którego powołano do życia Republikę Chińską w 1912 roku, było zmodernizowanie mentalności mieszkańców Chin tak, aby nastąpił rodzaj fuzji najwartościowszych wzorców zachodnich i chińskich. Chrześcijańskich i konfucjańskich.

Projektem konkurencyjnym stał się ośrodek woli geopolitycznej, na którego czele stanął Mao Zedong. Ten projekt cywilizacyjny był inspirowany w swojej najgłębszej, filozoficznej warstwie, marksistowską wizją świata i natury ludzkiej, mającej w pakiecie konfrontację z „kapitalizmem”. Inspiratorami i pomocnikami z zagranicy byli sowieccy i bolszewicki władcy formującej się wtedy tzw. Rosji Sowieckiej.

Chińska wojna domowa to proces wielopłaszczyznowy – odsyłam tu do motta mojego podcastu: *multiple plains of causality*, czyli wielość płaszczyzn przyczynowości. Dwa ośrodki polityczne, które toczyły działania także zbrojne na terenie Chin, a więc ten pod wodzą Mao i ten kierowany przez Czang Kaj-szeaka, miały bardzo –wręcz szokująco – zbieżne podstawy ideologiczne. Najważniejsze było wyrugowanie z umysłów mieszkańców państwa środka starych struktur percepcji rzeczywistości i budowania spójności społecznej.

Projekt I i rewolucja kulturowa

Ikonicznym elementem rewolucji była niesławna Czerwona Gwardia (Hunwejbiniowie, właśc. *hongweibing*). Gwardia była siłowym narzędziem służącym do realizacji zadania: Wykorzeniec wszystko, co kojarzyło się z „feudalną i burżuazyjną” przeszłością Chin. Hasłem ideologicznym, które napędzało ten wysiłek było „zniszczenie czterech złych rzeczy” (*chu si hai* 除四害):

- Stare Idee (舊思想): Tradycyjne koncepcje filozoficzne, religijne (konfucjanizm, buddyzm, taoizm) i wartości rodzinne, które uznano za sprzeczne z myślą Mao.
- Stara Kultura (舊文化): Teatr (opera pekińska w starej formie), literatura klasyczna, malarstwo tradycyjne oraz wszelka sztuka niemająca charakteru rewolucyjnego.
- Stare Zwyczaje (舊風俗): Tradycyjne święta, obrzędy pogrzebowe i weselne, a nawet codzienne zachowania, które uznano za „reakcyjne”.
- Stare Nawyki (舊習慣): Sposób ubierania się, fryzury, biżuteria, a nawet nazwy ulic czy sklepów nawiązujące do historii Chin.

Metodami były m.in. masowe palenie książek, niszczenie bezcennych zabytków i świątyń, prześladowania intelektualistów oraz publiczne upokarzanie osób, które posiadały w domach „stare” przedmioty (np. antyki czy rodowe pamiątki). Niszczono księgi klanowe *zupu* 族譜). Nie było jedynie aktem wandalizmu wymierzonym w „stare idee”, ale precyzyjnym uderzeniem w fundamenty ekonomiczne

i prawne dawnej chińskiej wsi. Księga klanowa była w tradycyjnych Chinach „aktem własności. Ziemia rolna często nie należała do jednostek, lecz do rodów (klanów). Księgi klanowe służyły jako dowód prawny określający, kto ma prawo do uprawy wspólnych pól klanowych, z których dochód finansował m.in. edukację dzieci z rodu czy utrzymanie świątyń przodków.

Pałac *zupu*, komuniści niszczyli jedyny fizyczny dowód na to, że dana ziemia kiedykolwiek należała do konkretnej linii rodowej. Bez ksiąg roszczenia klanu do ziemi stawały się prawnie niebyłe.

Komuniści rozbijali „państwa w Państwie”. Klany były potężnymi strukturami samorządowymi, które posiadały własne sądownictwo, systemy irygacyjne i spichlerze. System rodowy stanowił konkurencję dla władzy partii. Ziemia klanowa była spoiwem jednoczącym wieś wokół starszyny, a nie wokół lokalnych komitetów partii. Likwidacja własności ziemskiej i przekazanie jej do komun ludowych wymagało całkowitego wymazania pamięci o tym, kto był jej historycznym właścicielem. Na marginesie, dokładniusięńko to samo robił przez całe średnio-wiecze kościół katolicki w całej Europie – oba reżimy likwidowały swoją klanową konkurencję!

Księgi klanowe były także gotową listą proskrypcyjną. Zawierały szczegółowe dane o potencjalnych wrogach klasowych – o drzewie genealogicznym, posiadanych majątkach i statusie społecznym członków rodu. Czerwona Gwardia wykorzystywała *zupu*, aby precyzyjnie wskazać, kto pochodzi z rodziny obszarniczej lub bogatych chłopów. Niszczenie ksiąg następowało często po tym, jak wyciągnięto z nich informacje służące do publicznych sesji upokarzania i konfiskaty pozostałego majątku.

Równolegle niszczone kult przodków, co równało się usunięciu potężnej bariery psychologicznej. Ziemia rolna była postrzegana jako dar od przodków, który należy prze-

kazać potomnym. Na ziemi tej znajdowały się grobowce, którymi kolejne pokolenia musiały się opiekować. Ten kulturowy imperatyw uniemożliwiał pełną kolektywizację. Poprzez spalenie ksiąg klanowych (często publicznie na placach wiejskich), partia zrywała duchową więź rolnika z ziemią jego dziadków. Rolnik przestawał być powiernikiem dziedzictwa rodu, a stawał się robotnikiem rolnym w służbie państwa.

Podczas gdy na kontynencie księgi klanowe płonęły na stosach, na Tajwanie (w ramach ruchu Odrodzenia Kultury Chińskiej zainicjowanego przez Czang Kaj-szeka w odpowiedzi na rewolucję kulturową) genealogia stała się niemal świętością. Tajwańczycy do dziś pieczołowicie przechowują *zupu*, a wiele rodów z kontynentu, które straciły swoje archiwa, przyjeżdża na Tajwan (lub do Hongkongu), by odtworzyć swoje drzewa genealogiczne na podstawie tutejszych kopii.

Projekt II

Republika Chińska i jej starożytne motto

Praktycznie wszyscy eksperci zachodni zajmujący się historią Chin w XX wieku przeocząją kluczowe kwestie filozofii cywilizacji, z koncepcją ultrakooperacji naczelną. Jej centralnym elementem jest zniszczenie struktur klanowych i zastąpienie ich tzw. bezosobową prospołecznością.

Bardzo tutaj zachęcam was do przeczytania eseju „Zaufanie – prawdziwy smar do osi tego świata” oraz „Chrześcijański projekt cywilizacyjny” z mojej książki *Sily psychohistorii*. Niektórzy z was, mam pewność dostaną wręcz wizji tego, o co chodzi w projektach cywilizacyjnych i budowaniu ultrakooperacji. A wtedy wszystko, co widzicie w dzisiejszym świecie, „zatrzybi” i ułoży się w Prawdę. Te doświadczenie będzie waszą rewolucją percepcyjną, której doznał uczestnik „Gry” w kultowym filmie z Michaeliem

Douglasem. Jeden filmowych z uczestników swoje oświecenie i nowo nawiązany kontakt rzeczywistością opisał prosto: „I was blind, but now I see”¹.

Ultrakooperacja to zdolność nawiązywania relacji zaufania oraz kooperacji z osobami nieznanymi – z poza klanu lub kręgu rodzinnego. Na tym zjawisku oparty jest zarówno rdzeń chrześcijaństwa, jak i konfucjanizmu. W chrześcijaństwie czynem założycielskim i drogowskazem dla wydobywania się z okowów mentalności plemiennej było poświęcenie się Syna Bożego. Jezus, osoba o najwyższym statusie oddał życie za wszystkich, nawet nie-chrześcijan.

W tradycjach konfucjańskich mamy zaś ideę Wielkiej Jedni, (*Datong* 大同), utopijnej harmonii społecznej, którą osiągnięto w czasach legendarnych. To takie wzorce władców jak legendarny Cesarz Yao (堯), który zapoczątkował tradycję znaną jako *shanrang* (禪讓), czyli dobrowolne przekazanie tronu osobie najbardziej godnej i utalentowanej, zamiast własnemu potomkowi. Jest to absolutny fundament konfucjańskiego ideału rządów merytokracyjnych, ale też ideał ultrakooperacji!

Innym jej wzorem jest pradawny Yu, który tak poświęcił się czynowi założycielskiemu cywilizacji, zadaniu uregulowania Rzeki Żółtej, że echem grzmiącym przez eony i millenia Chińczycy po kres kresów czasu będą przywoływać pamiętne słowa: „Wiek Yu trzy razy pomimo domu przechodził, lecz ni razu nie zaszedł”.

Rozumiecie teraz? To idziemy dalej.

Spizowe słowa, które stały się mottem Republiki, pochodzą z *Księgi Rytuałów* (Liji 禮記) – opisują erę Wielkiej Jedni. Pełny *passus* brzmi:

¹ „Byłem ślepy, lecz teraz przejrzałem”. To trawestacja wersu J 9,25 Nowego Testamentu. W filmowej przeróbce znaczenie jest inne, potoczne – chodzi o to, że wypowiadający doznał oświecenia bądź nagłego olśnienia.



Popiersie Sun Jat-sena i motto Republiki Chińskiej w dawno opuszczonej szkole podstawowej gdzieś hen, w górach południa Tajwanu. Wizualnie zdjęcie takie sobie, ale ładunek symboliczny, przynajmniej dla mnie, jest więcej niż porażający.

大道之行也，天下為公

Dà dào zhī xíng yě, tiānxià wèi gōng

Przekład: „Gdy podąża się Wielką Drogą (Tao), świat (wszystko pod niebem) należy do wszystkich (jest dobrem publicznym)”. W tym kontekście *gong* (公) oznacza coś publicznego, sprawiedliwego i bezstronnego, w przeciwieństwie do *si* (私), czyli prywatnego interesu lub dynastycznego posiadania państwa na własność.

Eksperci i eseści opisujący ideały Republiki nie rozumieją implikacji w kontekście oprogramowania kulturowego, które Ojciec Narodu chciał zainstalować w umysłach swych ziomków. Sam Sun, choć nie znał pojęcia ultrakooperacji, rozumiał jej ideę tak dobrze jak... wy, którzy – mam nadzieję – doczytali dwa rekomendowane przed chwilą rozdziały.

Mentalność plemienna, klanowość struktury społecznej i inne cechy *Homo Sapiens*, które trzeba wykorzenić, aby

rozbić niewidzialny sufit blokujący ludzi przed stworzeniem Wielkiej Cywilizacji, to coś, co Sun Jat-sen chciał stworzyć dokonując fuzji obu kultur. Coś, co wyjątkowo dobitnie pokazuje natchniony esej Norvella B. de Atkine pt. „Dlaczego Arabowie przegrywają wojny”. Atkine pokazał, jak hierarchie i różnice statusowe wewnątrz i między plemionami uniemożliwiały arabskim armiom wygenerowanie spójności (z ang. *unit cohesion*), przez co skazani byli na porażkę z armią Izraela, funkcjonującą wedle wzorców zachodnich.

I na Tajwanie, pośmiertnie i rękami „bandyty” i „mordercy” Czang Kaj-szeka (to inwektywy niewdzięczników-beneficjentów tego dzieła), udało mu się tego w znacznym zakresie dokonać!

„Podążenie Wielką Drogą” polega na zrozumieniu, czym jest zjawisko czy też sposób działania wspólnoty ludzkiej, który nazywamy ultrakooperacją, i zdolność do doprowadzenia zjawiska do optymalnego działania.

Dodam na koniec, że w chińskim kodzie kulturowym podążać drogą Wielkiego Dao, albo pojąć Dao to zrozumieć Naczelną Zasadę, czyli to, jak działają prawa Natury, w tym natury ludzkiej... a więc natury działania ludzkich zbiorowości. O tym, że władca i wódz winni kroczyć drogą Dao i uzyskać jedność z poddanymi i podwładnymi, pisze autor Sztuki wojny już na początku swojego traktatu.

Na tą jedność składa się percepcja wspólnej przeszłości, poczucie wspólnego losu i mit energetyzujący w postaci wizji motywującej jednostki do poświęcenia się na rzecz stworzenia wspólnej, świetlanej przyszłości dla potomków nawet nie własnych, ale innych członków tej społeczności.

Dewastacja, oszkalowanie i zniszczenie tych potężnych sił to strategiczny, końcowy cel strategicznej operacji psychologicznej, której celem aktualnie jest tzw. Kolektywny Zachód. Mao rozumiał te sprawy tak dobrze jak obaj Sunowie – starożytny Sun Zi i Ojciec Narodu Sun Jat-sen.



Postument Ojca Narodu w Mauzoleum Sun Jat-sena w Tajpej.

Oryginalna ideologia Sun Yat-sena

Oryginalna ideologia Sun Jat-sena, sformułowana na początku XX wieku, była wizją radykalnej modernizacji Chin, która miała połączyć zachodnie osiągnięcia z konfucjańskim kręgosłupem moralnym. Kontynuatorzy dzieła Suna nie widzieli w Tajwanie „tymczasowej bazy”, lecz postrzegał całe Chiny jako gigantyczny projekt inżynierii społecznej. Oto kluczowe filary dalekosiężnych planów w kontekście misji cywilizacyjnej Han

Trzy Etapy Budowy Państwa (Teoria Tranzycji)

Sun Jat-sen uważał, że naród chiński po wiekach ucisku cesarskiego nie jest gotowy na natychmiastową demokrację. Zaplanował więc proces „wychowania politycznego”, który dzielił się na trzy fazy:

- Okres Militarny: Zjednoczenie Chin siłą i usunięcie tzw. warlordów (używanie terminu „watażkowie” jest bardzo mylące).

- Okres Opieki Politycznej (*xunzheng*): To kluczowy element misji cywilizacyjnej. Partia (KMT) miała pełnić rolę edukatora i nauczyciela narodu, ucząc masy, jak korzystać z praw obywatelskich.
- Okres Konstytucyjny: Pełna demokracja.

Na Tajwanie KMT wykorzystało ten plan jako uzasadnienie dla dekad stanu wyjątkowego, twierdząc, że mieszkańcy wyspy wciąż znajdują się w fazie „opieki” i muszą zostać „doedukowani”, zanim otrzymają pełną wolność. *Choćby ich trzeba było przy tym powybijać co do jednego...* Trawestuję klasyczny, anonimowy greps (*ang. quip*).

Sun miał niezwykle nowoczesną i ambitną wizję ekonomiczną, którą opisał w swojej książce z 1920 roku. Zakładał on, że Chiny muszą stać się globalnym centrum przemysłowym poprzez gigantyczne inwestycje infrastrukturalne, finansowane przy udziale kapitału zagranicznego (co było wówczas rewolucyjne).

Sun wierzył, że modernizacja techniczna jest obowiązkiem rasy Han wobec świata. Uważał, że Chiny muszą dogonić Zachód w „materii”, aby móc zaproponować światu swoją wyższość w „duchu”. To te plany, ten mit energetyzujący, stały się inspiracją dla późniejszego „Cudu Gospodarczego” na Tajwanie. Oto jego trzy filary:

- Pięciowładztwo (*wuquan xianfa* 五權憲法), czyli synteza Wschodu i Zachodu. Sun chciał stworzyć unikalny system polityczny, który naprawiałby błędy zachodnich demokracji. Do klasycznego trójpodziału władzy (ustawodawcza, wykonawcza, sądownicza) dodał dwie instytucje wywodzące się z tradycji cesarskich Chin:
- Yuan Egzaminacyjny: Odpowiedzialny za selekcję urzędników na podstawie merytokracji (kontynuacja systemu egzaminów urzędniczych).

- Yuan Kontrolny: Pełniący rolę wysokiej izby audytowej i antykorupcyjnej (odpowiednik dawnych cenzorów cesarskich).

Dla Suna misja cywilizacyjna Han polegała na tym, by nie kopiować ślepo Zachodu, lecz udoskonalić demokrację za pomocą sprawdzonych, chińskich mechanizmów administracyjnych. System ten do dziś (formalnie) funkcjonuje w strukturze rządu na Tajwanie.

Podsumowując: Sun Jat-sen marzył o Chinach, które są technologicznym gigantem rządzonym przez merytokracyjną elitę, wychowującą naród do wolności. Na Tajwanie te plany zostały w dużej mierze zrealizowane... ale w skali mikro – wyspy. W dodatku w sposób często znacznie bardziej autorytarny, niż zakładał to sam Sun w swoich pismach z początku wieku.

Trzy Zasady Ludowe

Rząd Republiki Chińskiej (KMT), przybywając na Tajwan w 1949 roku, nie postrzegał wyspy jako nowego państwa, lecz jako tymczasową bazę operacyjną „prawdziwych Chin”. Ideologia **Trzech Zasad Ludowych** (*Sanmin Zhuyi*) autorstwa Sun Jat-sena stała się fundamentem tej misji, mającej na celu przekształcenie „zniekształconego” przez Japonię Tajwanu w modelową prowincję konfucjańską.



Po lewej: pierwotna flaga RCh, na której każdy pas to jedna z pięciu głównych grup etnicznych ówczesnych Chin. Po prawej współczesna flaga ChRL, na której Hanowie są dominującą, największą gwiazdą.



Napis propagandowy na kontrolowanej przez RCh wysepce Erdan, między Kinmen a należącym już do ChRL miastem Xiamen. Napis na użytek turystów płynących promem to „Trzy Zasady Ludowe zjednoczą Chiny”. Zdjęcie z kwietnia 2010 – rarytas. Szukałem dla was przez chyba godzinę w moich archiwach. Promy nie kursują tym torem wodnym od 2014 roku..

1. Zasada Nacjonalizmu (Minzu): „Odzyskanie” Duszy Han. Dla rządu KMT Tajwańczycy po 50 latach kolonizacji japońskiej cierpieli na tzw. „zatrucie niewolnictwem” (*nuhua*). Misja cywilizacyjna zakładała, że należy ich „re-sinicyzować”, czyli przywrócić im tożsamość Han oraz poczucie sprawczości. Wprowadzono rygorystyczną politykę jednego języka (Guoyu), zakazując używania *taiyu* i japońskiego w sferze publicznej. Ten element jest ikonicznym elementem Białego Terroru, na który mieszkańcy *benshengren* psioczą – z całkowitą racją – po dziś dzień.

Tu potrzebujemy nieco kontekstu. Nacjonalizm Suna zakładał jedność pięciu grup etnicznych Chin pod przewod-

nictwem Han. Jeśli to komuś z was przypomni ideologię rezydującej w Pekinie KPCh, to trafił w dziesiątkę. Przy tym na Tajwanie bycie nowoczesnym obywatelem oznaczało nierozzerwalne związanie z biegłością w kulturze wysokiej (literatura klasyczna, pismo tradycyjne), którą przywieźli ze sobą *waishengren*.

2. Zasada Praw Ludu (*Minquan*): Konfucjanizm jako tarcza przed komunizmem. Podczas gdy Mao Zedong na kontynencie niszczył „Cztery Stare Zła”, rząd na Tajwanie ogłosił się jedynym spadkobiercą 5000 lat historii Chin. Misja cywilizacyjna polegała na udowodnieniu, że Trzy Zasady Ludowe są lepszą, „humanitarną” alternatywą dla marksizmu. Edukacja obywatelska opierała się na konfucjańskich cnotach: Zhong (Lojalność), Xiao (Pobożność synowska), Ren (Miłosierdzie/Humanizm) i Ai (Miłość). Celem była budowa społeczeństwa zdyscyplinowanego, hierarchicznego i lojalnego wobec państwa. Uważano, że „ucywilizowany Han” to człowiek prawy moralnie, co miało legitymizować rządy KMT jako rządy „mandatu niebios” w opozycji do „barbarzyńskiego” ateizmu komunistów.

3. Zasada Dobrobytu (*Mínshēng*). Trzecia zasada Sun Jat-sena dotyczyła sprawiedliwości społecznej. Misja cywilizacyjna Han miała udowodnić, że można przeprowadzić reformę rolną bez krwawej rewolucji i dewastacji, jakie nastąpiły na kontynencie.

Reforma rolna „Ziemia dla rolnika”, przeprowadzona w 1953 roku (pamiętacie?), złamała potęgę dawnej tajwańskiej arystokracji ziemskiej (często pro-japońskiej) i stworzyła klasę średnią lojalną wobec rządu. Efekt: Przekształcono strukturę społeczną wyspy z feudalno-kolonialnej w nowoczesną, kapitalistyczną gospodarkę. Z perspektywy rządu była to realizacja „cywilizowanego postępu” – Hanowie nie tylko przynieśli kulturę i etykę, ale także

modelowy dobrobyt, który miał być przykładem dla całego świata chińskiego.

Podsumowując: Misja cywilizacyjna rządu RCh polegała na stworzeniu na Tajwanie „lepszyc, bardziej autentycznych Chin”. Było to połączenie surowej dyscypliny kulturowej Han z nowoczesnymi reformami gospodarczymi Suna, co miało przygotować wyspę do roli „latarni wolności”, która pewnego dnia oświecili i odzyska Chiny kontynentalne. Niestety, nie wyszło.

A nieco żartobliwie... A wyście myśleli, że awantura o Tajwan to tylko jakieś strzelanie rakietami i manewry w Cieśninie Tajwańskiej? Albo jakieś tam TSMC? Nie! To wręcz epicki konflikt, który rozgrywa się na płaszczyznach kompletnie niedostępnych percepcji twórców i konsumentów mediów społecznościowych, a nawet ekspertów, którzy nabijając sobie ego i oglądalność, pozują na mędrców czy jasnowidzów.

Ci, którzy decydują o tych zmaganiach, decydują w swoim własnym przekonaniu o losie i kształcie całej ludzkiej cywilizacji. I dobrze są przekonani.

Nawiasem mówiąc, to właśnie struktura tego konfliktu stała się inspiracją zarówno do motta mojego podcastu geopolitycznego – *mutiple plains of causality*, jak i do napisania studium pt. Siły i kontrsiły.

Post Scriptum. „Nacjonaliści”

Na koniec musicie zrozumieć poważane nieporozumienie, polegające na nazywaniu kuomintangowców „nacjonalistami”. Takie etykietowanie jest powszechne w języku angielskim i przeniknęło także do polskojęzycznego dyskursu na temat historii Chin.

Kontrsiła i konkurencja polityczna wobec Republiki Chińskiej, a więc komuniści pod wodzą Mao, to także „na-

cjonaliści”. Oba rywalizujące o władzę nad Chinami podmioty miały na sztandarach wypisane ustanowienie Chin jako państwa narodowego, wolnego od obcych wpływów. Na przyjęcie takiej wizji naprowadzi was choćby formalna nazwa armii ChRL – Chińska Armia Narodowo-Wyzwoleńcza.

Jedną z przyczyn błędnej konceptualizacji jest to, że komuniści chińscy byli wspierani przez Rosję Sowiecką (ZSRS), a energetyzowani międzynarodowym charakterem ideologii marksistowskich. Rozdźwięk w płaszczyznach przyczynowości – ideologicznej i narodowowyzwoleńczej – był jedną z przyczyn politycznego rozwoju między ChRL a ZSRS. Mao, podobnie do przywódcy Korei Północnej, dość szybko zorientował się, że bratania przyjaźń oznaczała uczynienie z Chin „junior-partnera” Sowietów i wyzysk gospodarczy, któremu podlegała m.in. Polska. Rozstanie nastąpiło m.in. przy chińskim programie atomowym. Chińscy naukowcy musieli swoją bombę ukończyć sami.

■



Twarzą skierowany na południe¹ postument Czang Kaj-szeka w porzuconej, ale chyba wciąż odwiedzanej świątyni na północ od miasta Taichung. Kat, oprawca... I współtwórca prosperity nienawidzących go mieszkańców wyspy Tajwan.

¹ Znaczenie wyjaśnione na s. 491